Jarosław Westermark

Mężczyzna

Jestem mężczyzną, ignoruję paranoje,
przeciwności mnie nie zniszczą
wszystko biorę jak swojestem mężczyzną
a to co widzę jest moje, na mój widok panny piszczą
ja niczego się nie bojestem potęgą tego świata
oto ja: trwoga na włochatych nogach
bo mężczyzna umysł ma ludzki!
taki ma ludzki umysł, taki malucki!

A sekret męskiej potęgi, co chętnie wyznam
utkwi w tym, że każdy mężczyzna
jest w danej rzeczy najlepszy, albo potencjalnie mógłby być najlepszy
gdyby poświęcał na to więcej czasu, tyle co ci frajerzy, którzy są w niej najlepsi,
albo, trzecia ewentualność:
w danej rzeczy dobrym po prostu być nie warto.

Kto robi więcej, nie ma życia,
kto robi mniej, nie ma talentu
a kto się czepia – ten się nie zna!
i nic co mówi nas nie wzrusza! oto jest męska dusza!

nie marnujemy czasu na wzajemną krytykę,
a jeśli nawet coś powiemy, to za przytykiem
nie idzie żadna głębsza myśl
po pierwsze – bo myśli to grunt ogólnie grząski,
a po drugie:
bo po co tracić czas na gadanie z kimś gorszym
a już tym bardziej z lepszym
– z kaloryferem na brzuchu, czy dobrą pracą – i tyle!
zresztą sam bym miał kaloryfer gdyby mi się chciało
zresztą sam miałbym pracę, gdybym ruszył tyłek!

dlaczego? bo jestem mężczyzną!
mężczyzną, który zatoczył pierwsze koło po pijaku
mężczyzną, który ściął pierwsze drzewo, bo potrafił,
który wstrzymał słońce, ruszył ziemię,
który nie wie, co to milczenie!
jednym z mężczyzn, których nie przerósł
ogrom królewskich piramid,
którzy pewnie jedni drugich podpuszczali
że co? – ja nie zbuduję? ja nie zbuduję?
no i macie – są – stoją!

i teraz widzę je teraz wyraźnie te piramidy
na discovery w telewizorze,
bo przypadkiem usiadłem na pilocie
i półdupkiem przełączyłem kanał
ale teraz już jednak może
wrócę do X FACTOR albo MAM TALENT pośmiać się z ludzi
powoli zlewam się fotelem
nie nastawiam budzika, bo wiem, że mnie obudzi
mój tytaniczny męski intelekt